Święto Kwiatów przyciąga tłumy. Ile pieniędzy zostaje w Skierniewicach?

data aktualizacji: 2026.09.16 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Wybrana oferta na program artystyczny i obsługę imprezy na stadionie opiewa na 2,64 mln zł brutto. To część rachunku Święta Kwiatów. Sprawdzamy, co wiadomo o wydatkach i przychodach oraz jak ustalić, ile wydarzenie daje skierniewickim przedsiębiorcom i mieszkańcom. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Za program artystyczny wraz z obsługą imprezy na stadionie miasto wybrało ofertę wartą 2,64 mln zł brutto. Pełny rachunek Święta Kwiatów jest jednak szerszy. Trzy dni przed rozpoczęciem największego miejskiego wydarzenia warto zapytać, ile dodatkowych pieniędzy trafi dzięki niemu do skierniewickich firm i pracowników.

W piątek 18 września rozpocznie się 49. Skierniewickie Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw, potrwa do niedzieli. Oficjalny program zapowiada dwanaście koncertów na scenie głównej na stadionie przy ul. Pomologicznej, a obok nich wystawy, kiermasze i spotkania z naukowcami. Wstęp na koncerty jest wolny. O dostępie do publiczności w strefie handlowej decydują już konkretne stawki.

Dla samorządu święto jest wydatkiem i sposobem promocji. Dla restauratora, szkółkarza czy właścicielki sklepów – okazją do sprzedaży. Z perspektywy mieszkańca liczą się zarówno dostęp do

kultury, jak i sposób wykorzystania wspólnych pieniędzy. Jest jeszcze pytanie – czy format święta się nie wyczerpał?

Przejrzane przez nas dokumenty przetargowe, raport miasta i materiały organizatorów pozwalają ustalić część kosztów oraz przychodów. Nie dają jednak podstaw do obliczenia, ile faktycznie dodatkowych pieniędzy święto pozostawia w gospodarce Skierniewic. Zresztą, przez lata, na pytanie o tak postawiony problem zawsze płynęło z ratusza – tego nie da się tak prosto policzyć, nie da wcale. Do tego potrzebne są dane o uczestnikach, ich wydatkach i działalności firm.

Co obejmuje zamówienie artystyczne

Skup się więc na tym, co jest. 20 lipca miasto wybrało ofertę warszawskiej spółki World Media na kompleksowe przygotowanie i przeprowadzenie programu artystycznego tegorocznej edycji. Cena wynosi dokładnie 2 644 500 zł brutto. W postępowaniu wpłynęła jedna oferta. Przed otwarciem ofert samorząd deklarował, że zamierza przeznaczyć na zamówienie 2,2 mln zł. Wybrana propozycja jest więc o 444,5 tys. zł, czyli około 20,2 proc., droższa od tej kwoty.

Opis zamówienia obejmuje honoraria wykonawców, przygotowanie sceny i techniki, organizację imprezy masowej, zabezpieczenie porządkowe i medyczne, opłaty za prawa autorskie oraz pokaz sztucznych ogni. Zamawiający wymaga co najmniej 127 członków służb porządkowych i informacyjnych na każdy dzień imprezy masowej. Zabezpieczenie trawiastej płyty głównego boiska specjalnymi panelami pozostaje natomiast po stronie zamawiającego – czytaj urzędu. Już ten podział pokazuje, dlaczego ceny wybranej oferty nie można uznać za pełny koszt święta.

Rok wcześniej wybrana oferta World Media wynosiła 1 794 054,81 zł brutto. Tegoroczna jest wyższa o około 850,4 tys. zł, czyli 47,4 proc. Zmieniły się jednak wymagania: minimalna liczba służb porządkowych i informacyjnych wzrosła z 97 do 127 osób, rozbudowano również obsługę techniczną. Inny jest skład wykonawców koncertów. Chłodząc proste wnioski – porównanie pokazuje wzrost ceny zamawianego pakietu; nie dowodzi, że identyczna usługa albo całe święto podrożały o 47,4 proc.

Pełne zestawienie powinno objąć wydatki urzędu, instytucji kultury i miejskich spółek przypisane wydarzeniu, w tym przygotowanie przestrzeni, sprzątanie czy dodatkowy transport. Trzeba przy tym wyeliminować podwójne liczenie. W czym rzecz? Proste, dotacja przekazana miejskiej instytucji i opłacona z niej faktura to dwa etapy przepływu tych samych pieniędzy.

Wpływy ze stoisk, dzierżaw i sponsoringu należy zestawić z kosztami ponoszonymi przez poszczególnych organizatorów. Wsparcie rzeczowe wymaga osobnego wykazania i wyceny, bez mieszania go z przepływami gotówkowymi. Dopiero taki rachunek faktycznie pokaże obciążenie miejskich finansów i skalę zaangażowanych zasobów.

Ponad 663 tysiące przychodów NAWY

Konkretnych danych dostarcza raport o stanie miasta za 2025 r. NAWA wykazała w nim 663 507,77 zł netto przychodów związanych ze świętem. Spółka sprzedała 857 miejsc handlowych za około 369,2 tys. zł. Dzierżawa terenów pod ogródki piwne przyniosła około 49,6 tys. zł netto, pod wesołe miasteczko – 211,4 tys. zł netto, a sprzedaż energii elektrycznej – 33,3 tys. zł netto. To przychody spółki, przed odjęciem kosztów obsługi. Przytoczone zestawienie nie podaje wyniku samego święta. Nie obejmuje też utargów wystawców ani wszystkich pozostałych organizatorów – osobny kiermasz prowadzi CKiS, a własną ofertę handlową ma Instytut Ogrodnictwa. Nie należy również odejmować

ubiegłorocznych przychodów netto NAWY od tegorocznej ceny brutto programu artystycznego.

Ile kosztuje dostęp do klienta

W strefie zarządzanej przez miejską spółkę NAWA handel odbywać się będzie przez trzy dni weekendu – 19 i 20 września. Cennik określa opłatę za moduł o szerokości dwóch metrów wzdłuż ulicy, za oba dni, w kwotach brutto. Sprzedawcy roślin, warzyw i owoców zapłacą 360 zł, miodu – 490 zł, rękodzieła – 540 zł. Dla kategorii obejmującej zabawki i biżuterię stawka wynosi 1 270 zł. Za miejsce narożne obowiązuje dopłata 50 proc.

Handlujący zabawkami i biżuterią płacą za taki sam moduł ponad trzy razy tyle co sprzedawcy roślin. Takie zróżnicowanie opłat może sprzyjać zachowaniu ogrodniczego charakteru imprezy. Jego skuteczność można sprawdzić – wystarczy policzyć sprzedawców według branż, zajętą powierzchnię oraz udział miejscowych producentów.

Opłata za stoisko jest dla niego kosztem, a dla organizatora przychodem. Utarg wystawcy obejmuje również pieniądze potrzebne na zakup towaru, transport i wynagrodzenia. Nie można zsumować wszystkich przepływów i nazwać ich zarobkiem Skierniewic.

Tłum wymaga właściwego przeliczenia

Raport o stanie miasta mówi, że święto to wydarzenie przyciągające co roku około 250 tys. gości z Polski i zagranicy. Przy tej liczbie nie wyjaśnia jednak sposobu liczenia ani eliminowania ponownych wizyt tych samych osób. Na marginesie pozostaje pytanie o analizę identyfikacji i uczestnictwa samych mieszkańców Skierniewic z imprezą. Nowy trend pokazuje, że wielu obywateli, na ten wyjątkowy weekend września zwyczajnie wyjeżdża z miasta. Deklarację skali trzeba najpierw zweryfikować, wróćmy do analizy korzyści.

Z danych ratusza wynika, że na stadionie bawić się będzie nawet 12 tys. uczestników. To założony w zamówieniu limit osób przebywających na płycie przy ul. Pomologicznej jednocześnie; ostateczny ma wynikać z zezwolenia i zatwierdzonej dokumentacji.

Mieszkaniec, który w piątek pójdzie na koncert, w sobotę na kiermasz, a w niedzielę na wystawę, może pojawić się w kilku zestawieniach frekwencji. W rachunku osób pozostaje jednym uczestnikiem. Gdy sumę wszystkich obecności pomnoży się przez wydatki deklarowane za cały weekend, wynik będzie zawyżony.

Ile faktycznie osób wydaje pieniądze podczas skierniewickiego święta? Dane policji – gdy chodzi o frekwencję nie dają faktycznego obrazu. Warto, by urząd w przyszłym roku przygotował badania na ten temat. Fakt zamieszkania poza miastem nie wystarczy uznać za dowód przyjazdu dzięki imprezie.

Pieniądze muszą zostać na miejscu

Ekonomiczny wpływ święta zależy od dodatkowych wydatków, które bez niego nie pojawiłyby się w badanej gospodarce. Jeśli mieszkaniec wyda na kiermaszu pieniądze, które zwykle zostawiłby w miejscowym sklepie, wzrost sprzedaży jednego podmiotu może oznaczać spadek u drugiego. Jeżeli dzięki świętu zrezygnuje z wyjazdu i zakupów poza miastem, część wydatków uda się zatrzymać.

Już teraz wiadomo, że wydarzenie zmienia warunki prowadzenia działalności w centrum.

Organizator zapowiedział zamknięcia parkingów od 15 września oraz większe ograniczenia ruchu od piątku. W sobotę i niedzielę komunikacja miejska ma być bezpłatna. W badaniu przedsiębiorców trzeba więc zapytać zarówno o nowych klientów, jak i o utrudniony dostęp, koszty dostaw czy dodatkowe godziny pracy.

Ogrodnictwo może zarabiać dłużej niż weekend

Skierniewice mają podstawę do budowania wartości święta także poza koncertami i rzecz nie w analizie tego, co jest kulturą a co rozrywką. Podczas wrześniowego święta w Skierniewicach zainteresowanie budzi oferta Instytutu Ogrodnictwa PiB i producentów związanych z branżą. W tegorocznym programie są 28. Targi Ogrodniczo-Rolne i 19. Targi Zdrowej Żywności. W Osadzie Pałacowej pojawią się między innymi materiał szkółkarski z ośrodka w Prusach oraz sprzęt dla ogrodnictwa i rolnictwa. W niedzielę prof. Krystian Marszałek ma mówić o przetwórstwie przydomowym w ramach rolniczego handlu detalicznego.

Scena przyciąga publiczność, kiermasz daje dostęp do klientów, a oferta naukowa może pomagać producentom rozwijać działalność. Liczba widzów pod sceną nie odpowie na pytanie o skuteczność dwóch pozostałych części.

Bilans potrzebny przed następną edycją

Święto daje możliwość wspólnego spędzenia czasu, udziału w kulturze i prezentowania miasta gościom. Takie korzyści – na co w publicznych wypowiedziach wielokrotnie zwracał uwagę prezydent Skierniewic Krzysztof Jażdżyk – są pełnoprawnym powodem publicznego finansowania. Wartością jest dostępność wydarzenia, satysfakcja mieszkańców czy poczucie więzi z miastem.

Na rok przed jubileuszową, pięćdziesiątą edycją Święta Kwiatów Owoców i Warzyw Skierniewice powinny wiedzieć, za co płacą i jaki efekt osiągają. Dobrym terminem przedstawienia pierwszego bilansu byłby koniec listopada – tak, aby wnioski można było wykorzystać przy planowaniu kolejnego święta. Ostatnim dokumentem tegorocznej imprezy powinno być rozliczenie, które połączy publiczne wydatki z ich sprawdzalnymi efektami.

CZYTAJ TAKŻE:

Trendy w budownictwie jednorodzinnym w okolicach Żyrardowa

Źródło:
https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45695-swieto-kwiatow-przyciaga-tlumy-ile-pieniedzy-zostaje-w-skierniewicach